

Można być powodem dumy dla Marka Treli Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 14.06.2020, 18:18:45

Podczas wyjazdowej konferencji prasowej (9 VI) poświęconej z pokazywaniem dziennikarzom stadniny w Janowie Podlaskim minister rolnictwa **Jan Krzysztof Ardanowski** zapowiedział, upublicznienie szynnego audytu-widmo z 2016 roku, który to dokument był, jednym z najtajniejszych w kilku ostatnich latach. I tak zrobił. Jeszcze tego samego dnia został, „powieszony” na stronie internetowej ministerstwa rolnictwa.

Dlaczego władza nie chciała wcześniej pokazać audytu firmy BDO analizującego to, co się™ działo w Janowskiej stadninie w latach 2013-2015? Bo jego ujawnienie pokazałoby, że ledztwo w sprawie rzekomej niegospodarności w janowskiej stadninie za czasów, kiedy nią zarządzał, **Marek Treli**, jest naciąganiem, prowadzonym z powodów politycznych głównie pt. ochrona dobrego imienia ministra **Krzysztofa Jurgieła**, o ile w ogóle można mówić o czymś takim w przypadku tego osobnika. To on swego czasu wypowiedział, wstrętne słowa pod adresem Marka Treli **nie za brak fachowości, a za zło, odziejstwo zwolnił, em**. Marek Treli podał, go za to do sądu, ale był, y minister skrył, się™ za immunitetem poselskim (obecnie europoselskim) i przed sądem nie chce się™ stawiać, by ponieść konsekwencje za to oszczerstwo. A dopóki prokuratura prowadzi w sprawie rzekomej niegospodarności ledztwo (władanie - „w sprawie”, a nie przeciwko komuś, czyli Treli), zawsze opinii publicznej można wmawiać, że coś jednak było na rzeczy z tą niegospodarnością.... Ale teraz już tak nie będzie można mówić. Kopij - wklej Wspomniane ledztwo było, o już kilkakrotnie przed, ułane. Za każdym razem (a było, o ich 7 czy 8), kiedy zadawałem, em rzecznikom prasowym Prokuratury Regionalnej w Lublinie pytanie, kiedy ledztwo zostanie zakończony, dostawałem, em takie lub podobne odpowiedzi: **uprzejmie informuję™, iż postępowanie dot. niegospodarności w stadninie nie zostało, o zakończone. Oczekujemy na opinię™ uzupelniając... ciągłych w zakresie dotyczącym zasad współpracy, skutków ekonomicznych i rozliczeń, z firmą... „Polturf” przy organizacji Dni Konia Arabskiego…** Takie stawianie sprawy sugerowało, że to w sposobie współpracy stadnin z firmą... „Polturf” miało, a się™ kryć owa niegospodarność. A tymczasem co można przeczytać na ten temat w audycie firmy BDO? To samo, co w audycie wykonanym przez tą samą firmę™ w stadninie w Michałowie. Oba audyty mogły, o różniły je jeśli chodzi o ocenę™ tego, jak był, y zarządzane obie stadniny, ale umowa między stadninami a „Polturfem” i jej realizacja - to się™ nie mogło, o różniły. Tak pisałem, em już dawno - w tekście pt. „Nie można podważyć, a podważyć” z 12 września 2016 roku (<http://hipologika.pl/modules/news/article.php?storyid=244>). Dopóki jednak nie zobaczę, em audytu janowskiego, nie mogłem, em tak twierdzić ze stuprocentową pewnością.... Teraz mogę™. Ponieważ tamten tekst powstał, blisko 4 lata temu, teraz zrobię™ „kopij-wklej” i przypomnę™ najważniejsze tezy owego audytu dotycząc... ce powiązań, i rozliczeń, między stadninami a „Polturfem”. Analiza ekonomicznych aspektów umowy z firmą... „Polturf” Ta cząść raportu liczy kilkanaście stron i ma 8 podrozdziałów. Najdłuższy jest pierwszy podrozdział, pt. **Historia współpracy z firmą... Polturf S.C. oraz kontynuuj... ciągłych współpracy firm... Polturf Barbara Mazur od**

2000 roku. Zaczniemy od tego, $\frac{1}{4}$ e wbrew kłamstwom niektórych dziennikarzy i polityków, wybór firmy nastąpił, w drodze przetargu. Oto dowód: W dniu 8 listopada 2000 roku Prezesi Zarządów-Dyrektorzy Spółek Stadnina Koni Janów Podlaski Sp. z o.o., Stadnina Koni Michałów Sp. z o.o. oraz Stado Ogierów Biaka Sp. z o.o. zawarli porozumienie, na mocy którego postanowili wspólnie pracować w zakresie wyłonienia organizatora Dni Arabskich w 2001. Strony porozumienia zgodnie ustaliły, $\frac{1}{4}$ e wyłonienie nastąpi w drodze publicznego zaproszenia do rokowania, Pełnomocnikiem do prowadzenia rokowań, został Prezes Stadniny Koni Janów Podlaski – Pan Marek Trela. Oferty miałyby być rozpatrzone przez komisję składającą się z przedstawicieli zainteresowanych Spółek oraz przedstawiciela Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa OT Warszawa. W rezultacie przeprowadzonego postępowania wyłoniono organizatora imprezy, którymi zostali „Polturf” spółka cywilna oraz Spin Communications Sp. z o.o.. W dniu 10 stycznia 2001 roku została podpisana umowa na zorganizowanie w 2001 roku trzech imprez: Polskiego Narodowego Pokazu Koni Arabskich, Aukcji na Konie Czystej Krwi Arabskiej – Pride of Poland oraz Arabskiego Dnia Wyścigowego. Umowa została podpisana przez wszystkich zainteresowanych. /.../ Wynagrodzenie Organizatorów wynosiło 6% od sumy netto uzyskanej ze sprzedaży koni podczas imprez oraz 80% nadwyżki pomiędzy wpływami od sponsorów a kosztami zorganizowania i przeprowadzenia imprezy. W drugim podrozdziale pt. **Model wzajemnych rozliczeń**, znajdziemy także o to ocenę tych relacji: Konstrukcja umów z Organizatorem od 2002 roku w praktyce oznacza outsourcing usług polegający na organizacji imprezy z pełnym przeniesieniem na Organizatora ryzyka biznesowego związanego z jej organizacją. Wszystkie przychody i koszty pozostawały po stronie organizatora imprezy. A na koniec tego podrozdziału: W trakcie prowadzonego przez BDO audytu na podstawie udostępnionych dokumentów i informacji nie stwierdzono nierzetelnego wywiązania się z umowy w zakresie modelu wzajemnych rozliczeń, lub nieprawidłowości wynikających z przyjętego rozwiązania. Wysokość prowizji to wnioski firmy BDO w tej części analizy: Podsumowując zakres organizowanej imprezy i koszty ponoszone przez Organizatora bez jakiegokolwiek formalnej gwarancji ich zwrotu w przypadku braku chętnych na nabycie oferowanych koni, wynagrodzenie prowizyjne można przypisać formule „Success fee” – która jest swoistą premią od sukcesu i jest powszechnie stosowana między kontrahentami gdzie poza celem ogólnym zdefiniowany jest cel dodatkowy w postaci zawarcia transakcji na najbardziej korzystnych warunkach. W wypadku aukcji celem dodatkowym jest taki dobór uczestników, aby konie oferowane przez Stadniny oraz hodowców indywidualnych osiągną jak najwyższe ceny sprzedaży. Zgodnie z informacjami uzyskanymi od Pana Mateusza Leniewicza – Jaworskiego prowizje za czynności agenta pośredniczącego w transakcjach sprzedaży koni kształtują się pomiędzy 10% a 30%, przy czym górna granica charakterystyczna jest dla rynku amerykańskiego. A ja przypominam to, co już pisałem kilkakrotnie – domy aukcyjne sprzedają obrazy biorąc 18-20%. Analizując zmiany w warunkach umowy między stadninami a „Polturfem”, audytorzy napisali: **Od 2008 roku poziom prowizji z tego tytułu ustalono na poziomie 12%** (wcześniej było 10%) – przyp. M.Sz.). **Ze względu na zbyt odległy w czasie okres, w którym rozpoczął to wspólnie pracować, nie jesteśmy w stanie określić przyczyn zmiany warunków umowy.** No to ja wyjaśnię. Pisałem o tym już kilka razy, przytaczając wyjaśnienia **Barbary Mazur**, bo to ona jednoosobowo reprezentowała w ostatnich latach „Polturf”. Do 2008 roku narodowy pokaz i aukcja odbywały się na jednym placu, a więc te same trybuny dla widzów i te same stoliki vipowskie były używane podczas obu imprez. Od kiedy powstała hala i aukcja została do niej przeniesiona, potrzebne były dwie infrastruktury – na pokaz na zewnątrz i na aukcję w hali. To podwyższało koszty organizatora, czyli firmy „Polturf”, stąd ta zwykła. W innym miejscu audytorzy napisali także uwagą: **Nie zidentyfikowano dowodów potwierdzających prób podjęcia kroków zmierzających do**

dywersyfikacji kontrahentów w tym zakresie. Chodzi o to, ¹/₄e stadniny zwiÄ...zaÄ,y siÄ™ z „Polturfem” na wiele lat. Czy to grzech? Jak coÄ> dobrze funkcjonowaÄ,o – mowa o wspóÄ,pracy miÄ™dzy stadninami a „Polturfem” - to po co prezesi stadnin mieliby szukaÄ> kogoÄ> innego? I w tym miejscu wracam do ministra Ardanowskiego. Ostatnio wskoczyÄ, w buty Jurgieła i zaczÄ...Ä, stosowaÄ> insynuacjÄ™, ¹/₄e stadniny po to nawiÄ...zaÄ,y wspóÄ,pracÄ™ z „Polturfem”, **bo trzeba byÄ,o daÄ> komuÄ> zarobiÄ>.** Na konferencji grzmiaÄ,, ¹/₄e stadniny powinny same organizowaÄ> aukcjÄ™, a nie dawaÄ> komuÄ> zarabiaÄ>. Audyt BDO mówiÄ...cy o *formule „Success fee” – która jest swoistÄ... premiÄ... od sukcesu i jest powszechnie stosowana miÄ™dzy kontrahentami gdzie poza celem ogólnym zdefiniowany jest cel dodatkowy w postaci zawarcia transakcji na najbardziej korzystnych warunkach –* pokazuje jak gÄ,upie z ekonomicznego punktu widzenia sÄ... sÄ,owa ministra. PrzypomnÄ™ teÄ™ to, co juÄ™ pisaÄ,em – a dlaczego to stadniny nie organizowaÄ,y aukcji po 2016 roku? Dlaczego teraz zajmuje siÄ™ tym prezes Polskiego Klubu WyÄ>cigów Konnych, a nie stadniny? Przedtem zarabiaÄ, na aukcjach „Polturf”, ale stadniny i my – podatnicy - do tego nie dokÄ,adaliÄ>my. A co siÄ™ dziaÄ,o poczÄ...wszy od oszukaÄ,,czej aukcji w 2016 roku? Ile milionów co roku musiaÄ,y wkÄ,adaÄ> w organizacjÄ™ aukcji i narodowego pokazu przymuszone paÄ,,stwowe spóÄ,ki? Ile myÄ>my, podatnicy, do tego doÄ,oÄ>yli? I który z tych modeli jest zdrowy ekonomicznie, a który jest chory?ZÄ,odziejstwo jest, ale gdzie indziejOczywiÄ>cie, audyt, jak prawie kaÄ™da kontrola, zawiera pewne uwagi krytyczne. SÄ... to jednak sprawy trzeciorzÄ™dnej wagi, zresztÄ... do kilku siÄ™ za chwilÄ™ ustosunkujÄ™. Najistotniejsze jest jednak to, ¹/₄e **audyt nigdzie nie wykazaÄ, Ä,amania prawa, ani nie udokumentowaÄ, „niegospodarnoÄ>ci”, nie mówiÄ...c o tym, ¹/₄e nie wykazaÄ, zÄ,odziejstwa!** A propos zÄ,odziejstwa – a moÄ™e prokuratura by siÄ™ zainteresowaÄ,o 80 tysiÄ...cami euro, które zniknÄ™Ä,y gdzieÄ> miÄ™dzy saudyjskim dzierÄ>awcÄ... klaczy *Pinga* a stadninÄ.... Mowa o sumie wynikajÄ...cej z wygranych *Pingi* na wysokopÄ,atnym pokazie *Prince Sultan bin Abdulaziz International Arabian Horse Festival* w styczniu 2016 roku. Wówczas prezesem byÄ, jeszcze Marek Trela, a *Pinga* miaÄ,a wróciÄ> do 15 lutego 2016 Ä>rebna. WróciÄ,a jednak dopiero w maju nieÄ>rebna, a powody tego przedÄ,uÄ>onego pobytu klaczy w Arabii Saudyjskiej mÄ™tnie tÄ,umaczyli prezes **Marek Skomorowski** i ówczesny czÄ,onek zarzÄ...du spóÄ,ki **Mateusz Leniewicz-Jaworski**. A 80 tys. euro – z tego co wiem – do dziÄ> do kasy spóÄ,ki nie wpÄ,ynÄ™Ä,y. PisaÄ,em o tym kilkakrotnie: „Kilka pytaÄ,, w sprawie *Pingi”* (5 V 2016; <http://hipologika.pl/modules/news/article.php?storyid=194>); „Tajemnice, tajemnice…” (2 XII 2018; <http://hipologika.pl/modules/news/article.php?storyid=369>) „O Pindze, Prometeuszu i DobrzyÄ,,skich” (21 I 2019; <http://hipologika.pl/modules/news/article.php?storyid=380>). ZastrzeÄ>enia, ale nie zarzutyA teraz o krytycznych uwagach. Z audytu wynika, ¹/₄e 2015 roku Marek Trela byÄ, 71 dni na sÄ,uÄ>bowych delegacjach. To byÄ, teÄ™ jeden z argumentów Jurgieła. Na pierwszy rzut oka 71 dni to duÄ>o, ale trzeba sobie zdaÄ> sprawÄ™, ¹/₄e to byÄ,y gÄ,ównie wyjazdy na pokazy, czyli w weekendy. A zatem 2/3 liczby 71 to dni wolne od pracy. A wiÄ™kszoÄ>> tych pokazów (chociaÄ™ nie wszystkie) to byÄ,y te, w których startowaÄ,y janowskie konie, a wiÄ™c Trela doglÄ...daÄ, paÄ,,stwowch koni w dni wolne od pracy. Czy to zatem powaÄ>ny zarzut? Nie byÄ,o ewidencji dzierÄ>aw. Nie byÄ,o specjalnego segregatora opisanego „umowy dzierÄ>awy koni” – to fakt. Ale wszystkie umowy byÄ,y w segregatorach „konie”. A najwaÄ>niejsze – wszystkie byÄ,y w stadninie, bo przecieÄ™ firma BDO do wszystkich dotarÄ,a. A wiÄ™c o co chodzi z tym zarzutem? Nie byÄ,o wzoru umowy. Fakt – nie byÄ,o takiego wzoru. Ale czy jakiemuÄ> wybitnemu projektantowi mody teÄ™ byÄ>my postawili zarzut, ¹/₄e nie miaÄ, wzoru umowy na wypoÄ>yczanie swoich kreacji? PrzecieÄ™ te najwybitniejsze konie arabskie to jak dzieÄ,a sztuki. KaÄ™de inne. DzierÄ>awa kaÄ™dego egzemplarza to byÄ,y osobne negocjacje. I czy wzór umowy jest tu istotny,

czy treść owej umowy i korzyści dla stadniny z niej wynikają...ce. Stadnina najlepszych na świecie koni arabskich to nie korporacja, czy wytwórnia samochodów jednej marki. Nie byłoby mechanizmów weryfikujących faktury wystawiane przez „Polturf” kupującym konie na aukcji. Przecież każdy z prezesów stadnin widział, na aukcji, za ile koń został, wylicytowany, a potem widział, ile wpłynęło na konto stadniny od firmy „Polturf”. Czy do stwierdzenia tego prostego faktu potrzeba jeszcze jakiegoś kosztownego „mechanizmu weryfikacji”? Nie byłoby bazy danych kupców. Czy byłby? Przecież stadnina wystawia, a kupcowi fakturę. Czy na fakturze nie byłoby danych tego kupca? Byłby. A czy tych kupców byłby tysiąc? Nie, to przecież małe środowisko, kilkanaście, może kilkadziesiąt osób. Osób zresztą w wikszości znajomych sobie osób. Firma BDO wytknęła, a w przypadku kilku umów dzierżawy (*Pogrom, Primera, Pinga*), które przewidywały, że dzierżawca musi ubezpieczyć te konie na niemałe kwoty, umowa te nie zawierały klauzuli **zobowiązujeć drugą stronę do przedstawienia Spółce kopii polisy ubezpieczeniowej na kwotę określonej w umowie**. To fakt i trudno z tym polemizować. Marek Trela poproszony przeze mnie o ustosunkowanie się do tego zastrzeżenia, mówi, o zaufaniu, a poza tym, gdyby koniowi się coś stało, a dzierżawca nie miał polisy, to na mocy umowy mógłby od niego dochodzić wysokość odszkodowania w sądzie. No i ostatnia sprawa, o której już wcześniej pisałem w przypadku audytu Michałowskiego. Cytowałem wówczas ten fragment audytu: *Istotną wadą miało również sformułowanie konstrukcji umowy w zakresie definicji dwóch terminów: określonego w §11 pkt 3 czasu do ewentualnego rozwiązania umowy na rok przysię (60 dni od zakończenia Imprezy –; praktycznie byłby to termin do 20 października) oraz terminu przedstawienia raportu powykonawczego –; 30 listopada –; na podstawie którego miała dokonać weryfikacji finansowych efektów Imprezy. Takie ustawienie w czasie –; najpierw decyzja o kontynuacji a dopiero po niej weryfikacja efektów finansowych dotychczasowych działań, formalnie uniemożliwiało podejmowanie racjonalnych decyzji na temat dalszej współpracy z firmą Polturf*. Faktycznie, z formalnego punktu widzenia tak to wygląda. Ale ten zarzut Marek Trela odpiera tak: gdyby coś poszło nie tak podczas aukcji czy narodowego pokazu, nie potrzebowalibyśmy nawet tych 60 dni, aby podjąć decyzję o zakończeniu współpracy z „Polturfem”. Moglibyśmy to zrobić nawet po 2-3 dniach. I gdyby coś było nie tak, szybko tak decyzję byśmy podjęli, bo następny organizator musiałby się we wszystko wdrożyć, a w lutym ruszyłby pełen parą. Ale takiej potrzeby nie było. Te 60 dni to czysta formalność. A w ciągu tych dni potrzeba było na weryfikację finansowych efektów –; fakt. Ostateczne rozliczenia z kupcami trwały czasami doświadczenia. Ciemny lud to kupił swoją drogą, dziwi się ministrowi Ardanowskiemu, że upublicznił, Janowski audyt. Przecież analiza tego dokumentu pokazuje jak na dłoni, że po pierwsze –; żadnej niegospodarności, nie mówił o żadnym zaniechaniu, w stadninie za czasów Marka Treli nie było. A zatem sowa Jurgiel nie znajduje potwierdzenia w audycie firmy BDO, wynajętej przecież po to, aby coś na Treli znalazła. Czyli byłby minister kłamcą. Podanie opinii publicznej w czasie ostrej walki wyborczej jak na tacy, że minister Jurgiel nie miał podstaw do tego, aby Marka Treli zwolnić, a argument, którego użył, jest kłamstwem, nie przysporzy prezydentowi Dudzie zwolenników. Inna sprawa, że po tylu latach Janowski audyt przestał budzić zainteresowanie opinii publicznej i pewnie mało kto go dokładnie przeczytał. Do twardego elektoratu PiS bardziej dotrze to, co kiedyś rozpowiadał Jurgiel, a teraz zaczął powtarzać Ardanowski. Czyli zmanipulowane liczby czy fakty z raportów NIK czy notatki CBA. Pisałem na czym to polegało już wiele razy, choćby w tekście pt. „Ministerialne i agencyjne manipulacje” (11 III 2016; <http://hipologika.pl/modules/news/article.php?storyid=159>). Do zwolenników spiskowych teorii zawsze łatwo dotrzeć... insynuacje o tym, że „trzeba było komuś dać zarobić” –; krytyka tego, co nastąpiło po 19 lutym 2016 roku w państwowych stadninach to celowe

działanie „podredników obliczone na obniżanie wartości polskich koni”. Albo, 1/4e kiepskie wyniki finansowe były te 1/4 za Treli, który te wyniki uratował, sprzedając „najlepsz...” klacz, czyli *Pepita*TM. A przy okazji tej klaczy minister był „uprzejmy” sformułował kolejną insynuację: „chcTM wierzy, 1/4e tak wysoka cena to była zapłata za klacz, a nie za inne świadczenia”. Do ludzi, którzy w 2015 roku głosowali na PiS, bo uwierzyli, 1/4e politycy PO przy ośmiorniczkach i dobrych trunkach omawiali, jak okradają Polaków, były też te zmanipulowane i nieprawdziwe argumenty dotrą... S... one obliczone na twardy elektorat PiS, którego nic nie przekona, 1/4e może na działając uczciwie i propaństwowo. Ten elektorat wierzy, 1/4e wszyscy, którzy są... przy korycie, kradną... Ale PiS nie tylko kradnie, ale także daje im, czyli biednym, wiTMc na niego głosując... Ja jednak wierzęTM, 1/4e coraz wiTMcej jest ludzi, którzy potrafią... myśleć samodzielnie. I do nich piszę takie teksty, jak ten. Pomagam – mam nadzieję – w ten sposób lepiej zrozumieć tak olbrzymi i skomplikowany dokument, jak 67-stronicowy audyt firmy BDO. Moim zdaniem jest on podstawą do tego, aby Marek Trela odczuwał dumę z tego, jak zarządza tym niełatwym gospodarstwem rolnym i hodowlanym. A jeżeli się zestawili z tym, co się działo w Janowie Podlaskim za czasów Marka Treli z tym, co wyczyniali tam jego następcy, Skomorowski, **Sławomir Pietrzak** (zaniedbał, totalnie oborał) czy **Grzegorz Czocharski**, który z kolei „olał” (używając tego nieładnego, ale trafnego określenia) totalnie stadninę w ostatnim półroczu swego urzędowania, co nawet minister Ardanowski przyznał, a jego wsadził na min. pt. Zimowa Aukcja Gwiazd, która okazała się wydmuszką... o mieszać... ministra – to tym bardziej ów audyt jest laurką... dla Treli. Jest też 1/4 nieosiągalnym celem dla kolejnych pełniących obowiązki prezesa w janowskiej stadninie, bo niestety, jak się kto nie zna na prowadzeniu gospodarstwa rolnego (gospodarującego zresztą na kiepskich glebach) i nie zna się na hodowli koni arabskich, to nigdy nie dorówna tym, którzy robili to z pasją i z zawstwem przez wiele lat, czyli **Andrzejowi Krzyształowiczowi** i Markowi Treli. Państwowa hodowla koni w Polsce przy takim sposobie jej nadzorowania, jaki obserwujemy od lat, pod nadzorem najpierw AWRSP, potem ANR, a teraz KOWR, za czasów rządów różnych koalicji, nie tylko PiS, musi upaść. Niestety, stadniny w Janowie Podlaskim i Michałowie też czeka taki los. To tylko kwestia czasu. **Marek Szewczyk**